

ROZDZIAŁ 5 WIARA OGŁASZAJĄCA: PAN WYKONAŁ ZAKON

Będziemy teraz korzystali z pouczenia od Pana w tej sprawie: dlaczego tu jesteśmy, co tu robimy i ku czemu zmierzamy. Jaki jest nasz cel, jakie są nasze pragnienia w sercu, jakie przeżywamy doświadczenia względem tego wyznaczonego celu. Co się teraz dzieje wewnątrz każdego z nas z tego powodu, że Jezus Chrystus przyszedł tutaj na ziemię. Co zmieniło się w nas, gdy w mocy Ducha Świętego dotarła do nas ta szczęśliwa wiadomość o Jezusie, Który z mocą zwycięskiej miłości upominał się o nas jako Swoją własność. Jaką żarliwość ta wiadomość w nas wzbudziła, jakie pragnienie, oczyszczenie, wdzięczne zapomnienie o tym, co było i święte wpatwienie się w to, co nadchodzi. Jak wiele to uczyniło z nami, że możemy teraz mieć nadzieję niebiańską. Jak nadało to nam Boży charakter działania. Jak to sprawiło, że mogliśmy się stać ludźmi, tak cudownie wolnymi, aby już myśleć po Bożemu, mówić po Bożemu, kochać po Bożemu i nieustannie wzrastać w poznawaniu Boga. Jak to sprawiło w nas chęć śpiewania Bogu z całego serca oraz szczere, otwarte i żarliwe wołanie modlitewne z ufnym oczekiwaniem, z przypominaniem się i otrzymywaniem. Jak dało nam wielkie pragnienie poznawania i przyjmowania Słów Bożych z tą chwalebną żarliwością, aby to Słowo stało się czynem w nas.

Taki jest cel przyjścia Jezusa Chrystusa i to właśnie przyszedł uczynić Duch Święty z wszystkimi, którzy mają wejść do wieczności. Najpierw - ogromna zmiana. Później? Tak, przychodzi próba, doświadczenie, czy ten obraz nieba i obraz nowego życia znajduje odpowiednie miejsce w sercu dziecka Bożego.

Wiecie, że gdy Izraelici wychodzili z Egiptu, to otrzymali od Boga poznanie, że idą do Ziemi Obiecanej. Morze Czerwone otworzyło się przed nimi i zostali zanurzeni między ścianami rozsunętej wody, tak jak my zostaliśmy zanurzeni w chrzest. Przeszli i teraz na pustyni przeżywali doświadczenie, czy wierzą temu Słowu Boga. Czy do końca wytrwają w wierze, że Ziemia Obiecana, ziemia błogosławieństwa Bożego naprawdę istnieje, i że Bóg do niej ich wprowadzi. Tam na pustyni przeszli doświadczenie czy mają odwagę w tej Bożej obietnicy wytrwać i doczekać się jej spełnienia. Wiecie, że wielu nie przeżyło tej próby. Zwątpili, szemrali i narzekali, ich życie nie podobało się naszemu Bogu, dlatego też poumierali na pustyni i nie mogli wejść do Ziemi Obiecanej. Ich ciała zaścieliły pustynię. Spośród dojrzałych mężczyzn, weszli tam tylko Jozue i Kaleb oraz ci, którzy nie mieli jeszcze 20 lat wtedy, gdy dokonywały się te rzeczy na pustyni i gdy wielkie zwątpienie ogarnęło lud Pana. Szli po piaskach, które stworzył Bóg. Szli i dochodzili do miejsc, w których spotykały ich różnego rodzaju doświadczenia wiary. Na przykład pewnego dnia doszli do upragnionej wody i wydawało im się, że teraz będą mogli napić się jej już do woli, ale niestety okazało się, że była to gorzka, nie nadająca się do picia woda. I tam zobaczyli Boży cud, który sprawił, że stała się słodka i mogli się napić, ale ich serca nadal pozostały twarde wobec Boga. Właśnie tam na pustyni przeżywali trudne doświadczenie zaufania Bogu we wszystkim i nabrania odwagi, aby dojść do Ziemi Obiecanej i do niej wejść.

My przeżywamy to doświadczenie dzisiaj i ta lekcja Izraelitów z pustyni ma nam służyć ku przestrodze, abyśmy z wiarą przyjmowali Boże Słowa i z wiarą pewną Bożych obietnic zmierzali do celu, do nagrody w górze. Idziemy w tym samym kierunku, idziemy do spotkania z Panem. Otrzymaliśmy od Boga obietnicę tego spotkania, a wiemy, że On jest Wszechmogący i teraz ci, którzy wyruszyli muszą wytrzymać próbę, jeżeli chcą dojść do wieczności. A więc chcę, abyście rozsądnie wejrzeni w te sprawy.

Tak, Bóg wybrał to co głupie z tego świata, to co niewiele znaczy i napełnił mądrością, która już tutaj za tego życia patrzy na to, co niewidzialne i spodziewa się to otrzymać. Mądrością, która nie szamocze się i nie szarpie, i nie próbuje coś zrobić po ludzku, gdyż wie, że zostało to już zrobione po

Bożemu. Takiego dzieła, jakie uczynił Jezus Chrystus, my nie jesteśmy w stanie uczynić. A więc uczynienie plagiatu nic człowiekowi nie da.

Zacznę od takiego przykładu: Idziesz do pracy po dłuższej nieobecności z powodu twojej winy i spodziewasz się, że zostałeś już zwolniony. Ale ku twojemu wielkiemu a zarazem bardzo miłemu zaskoczeniu okazuje się, że tam za ciebie ktoś pracował i wszystko to, co było twoim zadaniem wykonał. Ale to jeszcze nie wszystko, że nadal możesz pozostać w pracy. Ten ktoś pozostawił ci wiadomość, której nie jesteś w stanie zupełnie pojąć, gdyż jest tak niespotykana, bo nie dość, że za ciebie wykonał pracę to jeszcze pozwala ci iść po wypłatę, pisząc ci, że gdy ją odbierzesz to sprawisz mu najwyższą radość. I odbierasz ten łagodny wewnętrzny nakaz: idź po wypłatę, już zrobiono wszystko, co miałeś zrobić, a ty idź teraz tylko i weź zapłatę. Ten, kto za ciebie to zrobił kocha cię i mówi: idź po zapłatę. I gdy człowiek wierzy, idzie, staje w kolejce, wymienia swoje nazwisko i otrzymuje zapłatę. Jest pewien tego, że ją otrzyma, bo otrzymał słowa i jest pewny tych słów, bo wie, że one są prawdziwe, gdyż ta wykonana praca świadczy mu wyraźnie, że to jest rzeczywistość. Chociaż nic nie zrobił, idzie po wypłatę i otrzymuje ją. Może się nią cieszyć i radować, gdyż otrzymał ją z łaski Tego, Który wykonał wszystko za niego.

Czy Pan Jezus Chrystus nie zrobił tego dla nas? Co On dla nas zrobił? Wykonał zakon - cały zakon. Wykonał zakon, abyśmy nie musieli w tej sprawie pracować. Już nie ma takiej potrzeby, gdyż praca została wykonana, bo Pan Jezus wypełnił zakon. On nie musiał go wypełnić dla Siebie, On wypełnił go dla nas.

Chcę, żeby to dotarło do głębin waszego serca. To jest coś doskonałego. Pracę, jakiej żaden człowiek nie był w stanie wykonać tak dobrze, żeby Bóg był usatysfakcjonowany i mógł ją przyjąć, wykonał za nas Jezus Chrystus. Całą pracę. Wykonał Słowo co do joty, co do litery, abyśmy dzisiaj mieli zrozumienie, że końcem zakonu jest Chrystus, aby każdy, który chce żyć, żył z wiary.

Kto przykłada z powrotem rękę do zakonu? Ten, kto traci wiarę. Apostoł Paweł w Liście do Galacjan mówi: *„Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego?”*. Zaczęliście jako ludzie duchowi, szczęśliwi, że wszystko jest otwarte przed wami, a teraz wracacie tam, gdzie nie jesteście w stanie wykonać tego, co jest zgodne z wolą Boga i chcecie przez to osiągnąć cel, a przecież Bóg posłał Swego Syna, aby to uczynił dla was.

Wdzięczność Chrystusowi, naszemu Panu, należy się za to, że On uczynił dla nas to, czego myśmy nie mogli wykonać. Nie mogliśmy, po prostu nie mogliśmy, nie byliśmy w stanie z powodu grzechu. Twój umysł i mój umysł, kiedyś w Adamie i Ewie był czysty, nie zmacony. Adam i Ewa mogli przechadzać się po ogrodzie w raju i rozmawiać z Bogiem i byli szczęśliwi. Ich umysł był nieskażony, ale przyszedł szatan ze skażeniem. Z pierwszą fałszywą myślą, że Bóg coś trzyma w zanadrzu, czego nie chce dać człowiekowi, bo nie chce, żeby człowiek był jak Bóg. I skaził umysł ludzki. Ten umysł nie był w stanie już wykonać zakonu, gdyż to skażenie było tak straszne, że cokolwiek dobrego Bóg dał człowiekowi, to on zaraz obracał to na własną zgubę. Z dobrego czynił coś złego i używał to przeciwko sobie. Jezus powiedział do faryzeuszy: Wkładacie na ludzi ciężary takie, jakich sami nie nosicie, bo tak samo jak oni nie jesteście w stanie ich unieść.

A więc ten umysł skażony przez grzech zawsze gdzieś błąkał się po bezdrożach, nie mogąc przebywać z Bogiem, Który stworzył umysł czysty. I dlatego ktoś musiał przyjść, aby objawić nam imię Ojca. Tym kimś jest Jezus Chrystus, Który przyszedł i umarł na krzyżu po to, żeby nasz umysł przywrócić do stanu sprzed grzechu, do stanu, w którym moglibyśmy przebywać z Bogiem, rozmawiać i cieszyć się, że jesteśmy z Nim. Przyszedł uwolnić nas od oskarżenia przez tych, którzy nauczyli się manewrowania

Bożymi Słowami i uderzania nimi w innych, po to, aby zmusić ich do tego, do czego człowiek nie jest już zmuszony przez Boga, a przez to też, aby już nie Bogu cześć oddawali, ale im. Mówią wam: „Nie kosztuj, nie ruszaj, nie dotykaj”. Stale coś na „nie”, bo ten umysł zmałowany przez grzech chciałby się podobać Bogu, ale w skażony sposób. Właśnie ze względu na ten stan rzeczy, aby one już nie trwały dłużej, przyszedł Jezus Chrystus jako ich zakończenie dla wszystkich wierzących. Jego umysł jest jasny i z takim jasnym umysłem On wzrasta duchowo i fizycznie. I chociaż jest w ciele, które ma w sobie grzech, On wzrasta w Boży sposób, bo jest poczęty z Ducha i jest Święty (Łuk. 1,35; 2,52). Pan Jezus przyszedł nam dać to, abyśmy i my poczęci z Ducha stali się świętymi ludźmi, oddzielenymi od tego, z czym Bóg zakończył jako przestarzałym ku temu, co rozpoczął na nowo przez wiarę w Jego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa. Czy rozumiecie to? Jest to wolność, by żyć z Bogiem, tu na ziemi. Wolność, by móc powiedzieć do Ojca: Abba, Ojczy. Wolność, by żyć w prosty, święty sposób.

Na czym ta wolność się opiera? Nie na moich dokonaniach, ani na twoich, lecz na tym, co uczynił Jezus Chrystus. Patrzysz ku Niemu teraz, widzisz Jego zwycięstwo, możesz odpocząć. On to zrobił dla ciebie i dla mnie, dla każdego z nas wykonał zakon. Mogę wam czytać te fragmenty z Biblii, które wyraźnie to mówią. Czytajcie je w swoich sercach, czytaliście je już nie raz w Biblii. Niech nas zachwycają te Słowa Prawdy. Stary człowiek został zewleczony przez obrzezanie Chrystusowe czyniące nas, zgodnie z prawdą Bożą, całkowicie uwolnionymi od winy i potępienia grzechu oraz od jego pożądlivosti. W duchu umysłu twego nastąpiła zmiana i możesz już przyoblec się w Jezusa i nie jesteś oskarżony z tego powodu, gdyż nie jesteś już człowiekiem, który mówiłby nadal o sobie w tej dawnej i jakże fałszywej pokorze: „Ja się do tego nie nadaję”, albo w pysze: „Ja już to wszystko potrafię”. Jesteś człowiekiem, który ma odnowiony umysł, już nie myślisz w ten sposób, bo znasz zamiary diabła, który uderza człowieka potępieniem, oskarżeniem albo pochwałą, po to, żeby go pociągnąć z powrotem ku sobie. Próbuje on znieść człowieka i odciągnąć od tego, co uczynił Jezus, aby człowiek zaczął znowu przez swoje uczynki zakonu przypodobywać się Bogu: „No, dzisiaj coś robię w sprawie zakonu i ludzie wiedzą, że ja to robię. Na pewno, Boże, jestem przez to sprawiedliwszy od innych”.

Musimy być wolnymi, aby być z Bogiem. Człowiek, który jest niewolnikiem własnego ciała, czy własnych sposobów na życie z Bogiem, nie może być z Nim tak naprawdę. Jego umysł jest nadal skażony, on nie ma odpocznienia od lęków, od strachów, od niepewności, od nieufności w kierunku Boga. On jest atakowany i drażniony stale tym samym, starym sposobem rozliczania się przed Bogiem: czy ja na pewno wszystko zrobiłem dobrze w tym wolnym dniu, czy może tego dnia coś zaniedbałem? Tym dniem rozterki dla człowieka słabej wiary może być sobota lub niedziela. Umysł skażony mają jeszcze ci, o których Paweł mówi: oni są słabi w wierze, bo przez pokarmy lub przez dni próbują coś osiągnąć u Boga. Oni są słabi, ich wiara nie jest pełna, oni nie odpoczęli w Chrystusie, oni nie są szczęśliwi, oni dają się ściągnąć w pozycję, która nie daje szczęścia człowiekowi, bo to ich szczęście oparte jest na dniach, a nie na Chrystusie. Dzisiaj było fajnie - jestem szczęśliwy, jutro jest mniej fajnie - jestem nieszczęśliwy. To nie jest oparte na Chrystusie, to jest nadal oparte na skażonym - to znaczy cielesnym poruszaniu się po tej ziemi. To później powoduje te wszystkie anomalie w chrześcijaństwie: brak radości, brak szczęścia, brak prostoty, a najważniejsze, brak Bożego celu. Dlatego jest tak ważne, aby to pytanie postawione w śpiewanej przez nas pieśni zawsze spotkało się z tą Bożą odpowiedzią ugruntowaną przez Boga w nas, i aby ta odpowiedź zawsze radowała nasze serca: „O pielgrzymie, dokąd śpieszysz z łaską w ręku? dokąd? mów! Do lepszego idę kraju, według mego Króla słów”. Czy wiesz dokąd idziesz i kto cię tam wysłał? Kto powiedział, że dojdiesz, gdy będziesz wierzył w Niego? Jezus powiedział: „A wy *idźcie*”. Musisz mieć pewność tego, że wyszedłeś. A więc skończyłeś ze sprawiedliwością z zakonu, zakończyłeś ten temat, gdyż Jezus go już wykonał. Jeżeli ktoś chce, to możesz z nim święcić sabat czy niedzielę, jeść albo nie jeść. Jesteś wolnym człowiekiem, bo ty już nie od tych uczynków uzależniasz swoją społeczność z Bogiem.

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian, w 1 rozdziale 16 i 17 wierszu pisze takie słowa: „*Albowiem nie wstydę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka, bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę, jak napisano: A sprawiedliwy z wiary żyć będzie*”. Ludu Pana, jeśli chcemy wygrać bitwę na tej ziemi nie chcąc już dłużej postępować w skażony grzechem sposób, to koniecznie musimy patrzeć z wiarą na Jezusa, Sprawcę i Dokończyciela naszej wiary, Który za nas wykonał to wszystko, co wiązało nas z zakonom grzechu i śmierci, abyśmy obumarłszy w Nim umarłym grzechowi żyli już odtąd dla sprawiedliwości Bożej w Nim zmartwychwstałym. Musicie koniecznie codziennie widzieć Go wiarą, jako Pana, Który przyszedł do nas w miłości, wziął na Siebie i wykonał to, czego my nie mogliśmy wykonać i otworzył nam drogę wiary.

W kogo wierzysz? Co możesz zrobić w sprawie swojego zbawienia? Od czego Bóg uzależnił twoje i moje zbawienie? Każdy wie: od wiary, gdyż ten, który uwierzy, że Jezus jest Synem Bożym będzie zbawiony. A więc gdzie tkwi problem człowieka? W niewierze, gdyż Duch Święty przyszedł przekonać świat o grzechu, że nie wierzą w Jezusa. Ich problem nie jest w tym, że oni czegoś nie robią, ale w tym, że nie wierzą. Człowiek, ile by nie robił, to bez Jezusa nie jest w stanie wejść do wieczności, gdyż wszystko to będzie skażone przez jego umysł, który nie będzie miał rozeznania w tym, co dobre i co złe. Będzie oskarżał się w sprawach, które są dobre, a będzie chlubił się sprawami, które są złe, ponieważ jego rozeznanie nie może być jeszcze prawidłowe, gdyż rozeznanie umysłu może być prawidłowe dopiero wtedy, gdy on zostaje oczyszczony przez Pana Jezusa Chrystusa Jego krwią, po to, aby już w Nim skończyła się świadomość tego zarabiania czegoś według zakonu, a zaczęło się odpocznienie według łaski. By uczynić to, co chce Bóg, by móc śmiało sobie poczynać, człowiek musi być wolny, a wtedy z jego ust będzie wychodziła chwała, a nie narzekanie, marudzenie, biadolenie, czy inne różne rzeczy, które nie mają nic wspólnego z uwolnieniem w Chrystusie.

Z jakiego powodu dzisiaj możesz powiedzieć do Ojca: Ojcze? Z jakiego powodu możesz powiedzieć do Boga, Który stworzył niebo i ziemię: Ojcze? Co ci daje prawo ku temu, żeby mówić do Boga Wszechmogącego: Ojcze? Czy jakiegokolwiek zasługi dają ci do tego prawo? A więc, kto daje nam prawo powiedzieć do Ojca: Ojcze?

Chcę, by umysły nasze były rozjaśnione Bożą chwałą. Mogę zwrócić się do Ojca - Ojcze, tylko wtedy, gdy Jezus Chrystus mieszka we mnie. W Jego Duchu mówię: Abba, Ojcze. A jak On może mieszkać we mnie? Wtedy, gdy ja umarłem dla zakonu - a więc skończyłem z tym tematem w moim nowym życiu, ponieważ końcem zakonu dla mnie jest Chrystus - wtedy przyjąłem Jego pracę za mnie, aby i teraz przyjąć Jego pracę dla chwały Ojca we mnie. Jak jestem pewien tego, że On wykonał dla mnie zakon, tak jestem pewien, że On wykona we mnie wolę Ojca. On ją wykona we mnie doskonale wtedy, gdy ja jestem spokojny ulegając ufnie Jemu, a On może mnie pouczać, posilać i wzmacniać. I ja jestem szczęśliwy w tym doświadczeniu, bo jestem razem z Nim. Z Nim, zupełnie z Nim - z Jezusem, bo On jest wszystkim dla mnie.

Paweł mówi: Ja się nie wstydę ewangelii Chrystusowej, gdyż ona jest mocą ku życiu. Jezus jest mocą Bożą, mądrością Bożą. Ewangelia jest mocą ku życiu, gdyż Jezus, Który wziął wszystkie moje zobowiązania wobec zakonu na Siebie i wykonał je dla mnie, także jest gotów przeprowadzić mnie, jako wierzącego w Niego, przez wszystkie dni mojej pielgrzymki, abym mógł żyć dla Ojca. Głupi byli Galacjanie, że odwrócili swoje oczy od Chrystusa, zwracając je ku zakonowi, gdyż w tym momencie dali się omamić. Jezus wykonał zakon dla nich, aby mogli teraz w wolności Chrystusowej chwalić Boga i cieszyć się z wiary, że należą do Boga, a oni dali sobie odwrócić oczy od Chrystusa, dzięki Któremu otrzymali od Boga prawo bycia Jego dziećmi za darmo, z Jego łaski, tylko dlatego, że uwierzyli. Dali

odwrócić swoje oczy ku temu, co straciło wartość wobec wartości, jaką dla człowieka wierzącego ma Chrystus. Chcę powiedzieć, że ta głupota sięga dzisiejszych czasów. Nasze oczy mają być wpatrzone w Pana, a wtedy będziemy nieustannie wdzięczni i będziemy wiedzieć, dlaczego końcem zakonu jest Chrystus. Dlatego, żebyśmy mogli żyć z wiary. Bóg mówi do nas (jest to napisane w Liście do Rzymian, 3,21-28), że usprawiedliwił nas przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Uczynił nas sprawiedliwymi przez wiarę i dlatego sprawiedliwy z wiary żyje.

Co Jezus uczynił dla ciebie? Bracie, siostro - rachunek sumienia przed Panem. Co Jezus dla ciebie uczynił? Jezus umarł i zmartwychwstał dla ciebie, abyś ty, korzystając z tego przez wiarę, mógł powiedzieć: Jestem Twój, bo Ty odkupiłeś mnie. Jestem Twój, bo Ty wypracowałeś mnie Sobie. Jestem Twój, bo uczyniłeś dla mnie to, czego ja nie byłbym nigdy w stanie uczynić. Jestem z wiary Twój, z miłości Twój, z wdzięczności Twój, z radości Twój.

Wiara jest zwycięstwem. Wiara jest pokonaniem przeciwności, wiara jest odpocznieniem, gdyż Ten, Który może, jest Tym Samym, Który wziął na Siebie wszystkie nasze grzechy, wszystkie nasze ciężary, abyśmy w Nim mogli wykonać wolę Ojca i odejść z tej ziemi do wieczności z Nim. Nie wstydę się ewangelii, gdyż ona jest mocą ku życiu. Słowo Pana oświeca drogę prostaczkom, ono otwiera nam oczy, abyśmy jeszcze jaśniej mogli zobaczyć, co Jezus dla nas uczynił, abyśmy nie szamotali się i nie szarpali w próbach własnego zbawienia, ale abyśmy odpoczęli w Jego zbawieniu.

Patrz ku Panu. W tej bitwie musisz stanąć zdecydowanie patrząc ku Jezusowi Chrystusowi. Patrz ku Niemu i patrz na to, co On dla ciebie uczynił. Pan mówi: kto będzie spożywał ciało Moje i pił krew Moją, żyć będzie na wieki. A więc karm się Panem i pij Jego Krew. Jego otwarcie się jako droga Boża dla nas i oczyszczenie nas idących przez Niego ku Ojcu niech będzie dokonane w nas, w każdym z nas. Patrz na Jezusa - i teraz, co w Nim widzisz? Chcę, żeby dotarło to w całej pełni do każdego miejsca, do którego jeszcze nie dotarło.

Co widzisz w Jezusie?

- Czy widzisz Boży koniec wszystkich twoich starań?
- Czy widzisz Boży koniec twojej dumy i pychy charakteru?
- Czy widzisz Boży początek twojego zbawienia i doprowadzenie go do szczęśliwego zakończenia?

Z radością patrząc na Jezusa w Boży sposób, możesz powiedzieć: dziękuję Ci Jezu, że to wszystko wzięłeś na Siebie, idąc z tym na krzyż. Jestem Ci wdzięczny za to, że wzięłeś to wszystko, co moje, abym dzisiaj już był wolny od tego. Dziękuję Ci, że mój skażony umysł został odmieniony wtedy, gdy przez wiarę w Ciebie Jezu zostałem uwolniony od moich starych rzeczy.

Ilu z was jest wolnych od rzeczy starych i już nie wracacie do nich i wcale nie myślicie wracać do nich, gdy nowe rzeczy już macie w waszym sercu jako coś wspaniałego, ponętnego i błogosławionego dla was? I jesteście szczęśliwi, żyjąc nowym życiem i radując się tym miejscem, w którym będziecie przebywać z Bogiem, z Panem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym, ze wszystkimi świętymi ludźmi i świętymi aniołami, którzy należą do Boga.

Powiedzmy tak: wstajesz rano, idziesz się umyć i wiesz, że musisz nakarmić teraz swoje ciało. A więc idziesz, bierzesz chleb, coś do smarowania. Smarujesz chleb, robisz sobie coś do picia i jesz. W życiu chrześcijańskim jest dokładnie tak samo. Masz przed sobą cel, który chcesz zrealizować i możesz dzięki Bogu go zrealizować. A więc korzystasz z tych Słów Bożych. One cię pouczają jak w duchowy sposób,

powiedzmy, kroić chleb, smarować go, spożywać i nabierać sił. Jesteś konsekwentny, bo wiesz, że potrzebujesz tego. Słuchajcie dobrze, co mówię: jesteś konsekwentny ponieważ wiesz, że masz swój cel. Tutaj musisz nakarmić ciało, aby ono miało siły wykonywać pracę, a tu wiesz, że musisz nakarmić ducha, aby iść dalej i zmierzać do spotkania z Bogiem. Ewangelia mówi nam, że Jezus Chrystus, Ten Który odszedł, wróci także, że nasz Pan odszedł tam przygotować nam nasze wieczne mieszkanie i wróci.

My oczekujemy Pana i chcemy być tu znalezieni jako ludzie gotowi spotkać się z Jezusem. I co my robimy w tej sprawie, aby być gotowymi spotkać się z Jezusem? Trwamy w wierze czynnej w miłości. Spożywamy Jego ciało, Jego krew. Wypełniamy Jego Słowa, bo wiemy, że to jest normalna czynność człowieka, który oczekuje spotkania z Jezusem. Traktujemy to jako coś normalnego, to czynne w wierze oczekiwanie na Pana.

Pan każdego dnia, w Swojej łasce, chce rozbić wszystkie ludzkie operacje w Jego Kościele - te chaotyczne działania pod wpływem poganiania przez ducha ciemności - po to, aby w każdym Jego uczniu była nieustannie normalność pielgrzymowania w pokoju z Bogiem. Chrześcijaństwo to jest coś normalnego, coś bardzo rzeczywistego, gdyż jest to słuchanie Słowa Boga i posłuszeństwo tym Słowom. Tak, to jest normalna praca. Pan przyjdzie z błogosławioną zapłatą - tak to jest prawda - dla ludzi wierzących, dla tych, którzy nie dają się szamotać, nie dają sobą rzucać po różnych miejscach, którzy poznali Słowo i trzymają się go spokojnie i idą dalej. Ta praca jest bezpieczna dla ludzi, którzy mają cel i wiedzą dokąd idą, dla ludzi, którzy całe swoje życie złożyli w ręce Pana Jezusa Chrystusa.

Wiemy, że do wieczności z Bogiem wejdą ludzie, w których sercu ten cel pojawił się jako cel dla nich najważniejszy i oni już nie mają innego celu jak tylko spotkać się z Panem będąc przygotowanymi na spotkanie z Nim, aby pozostać z Nim na wieczność. Życie takich ludzi będzie życiem błogosławionym, szczęśliwym, będą mieli poznanie Pana i będą wzrastać w tym poznaniu dlatego, że swoje życie złożyli w dobre ręce pod wpływem działania Ducha Świętego w nich. Słowo Boże jest dla nich czymś prostym, nie doszukują się w nim żadnej fantazji. Przebywanie z Bogiem jest dla nich bardzo prostym przebywaniem, jest to przebywanie wiary. Owoc tego przebywania wiary z Bogiem widać w nich poprzez moc nowego życia. Ewangelia jest dla nich radosną nowiną o tym, że zostali uwolnieni, aby rozkoszować się Panem i tym, co On im dał i co im obiecał. Jest to bardzo ważne dla nas umiłowani, aby to było w nas, gdyż z tym przyszedł do nas Jezus Chrystus, abyśmy zawsze się radowali w Nim, Panu naszym.

Czwarty rozdział Listu do Rzymian. Zwróćcie uwagę na to, co tutaj pisze apostoł Paweł: „*Cóż tedy powiemy, co osiągnął Abraham, praojciec nasz według ciała? Bo jeśli Abraham z uczynków został usprawiedliwiony, ma się z czego chlubić, ale nie przed Bogiem. Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość. A gdy kto spełnia uczynki, zapłaty za nie nie uważa się za łaskę, lecz za należność*”. Jeżeli teraz wkraczam z powrotem pod zakon po to, żeby osiągnąć zapłatę, to już nie należy mi się łaska, ale zapłata. A co jest zapłatą zakonu? Śmierć, ponieważ jeżeli w jednym uchybiam jestem winnym wszystkiego. Nie mogę liczyć na łaskę, jeżeli próbuję coś sobie zarobić. Łaska jest czymś dokładnym, prawdziwym: „*oto daruję ci wszystko, abyś dzisiaj mógł cieszyć się i radować Moim zbawieniem i Moim zwycięstwem*”.

„*Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, - już może nic nie czynić? - ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość*”. Jeżeli wierzy w Tego, Który uratował i wypracował go Sobie, poczytuje mu się wiarę za sprawiedliwość. Co jest potrzebne człowiekowi, żeby mógł to zobaczyć? Człowiek potrzebuje Bożego oświecenia, gdyż bez niego nie może zobaczyć tych rzeczy i będzie w chaosie, bo jego umysł jest chaotyczny. Bez Boga nie będzie uporządkowany, gdyż nie mając Bożego oświecenia w sobie zawsze będzie się szamotał i szarpał. Gdy to

oświecenie przychodzi do umysłu i do serca ludzkiego, wtedy człowiek znajduje w sobie poznanie Chrystusa i z jego serca i umysłu mogą już wyjść przez usta jego te błogosławione i chwalebne słowa: Panie, Ty przyszedłeś mnie wyzwolić. Człowiek, który zawsze był niewolnikiem swojego skażonego umysłu i zobaczył uwolnienie w Chrystusie, jest już szczęśliwy, bo może przebywać z Bogiem, który dał Swego umiłowanego Syna, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary. Jest szczęśliwy i może być wdzięczny, a Bóg potwierdza w życiu takiego człowieka Swoje dokonania.

Tak chciałoby się rozmawiać ze sobą przez psalmy, hymny pochwalne, pieśni duchowe, ale wielu ludzi niestety zupełnie tego nie rozumie i nie ma pojęcia o tym, co uczynił Jezus. Szamoczą się i szarpią, nie idą drogą prostą, próbują krętymi drogami dojść do miejsca, o którym Bóg powiedział: tam prowadzi droga prosta, sprawiedliwi nią chodzą, bezbożni na niej upadają. Smutne jest, że tak wielu ludzi nie jest wdzięcznych Bogu za to, że dał w Chrystusie nowe życie każdemu, który uwierzy w Chrystusa, i dlatego nadal się szamoczą próbując osiągnąć Boży cel po staremu. Widać, że ich próby mają gorliwość, ale zupełnie nierozsądną i nie mogą osiągnąć celu uwolnienia, którym jest Chrystus, gdyż starymi sposobami próbują dojść do miejsca, w którym można się znaleźć tylko przez wiarę. Człowiek, który wchodzi w to miejsce, znajduje się w miejscu mocy Bożej, w mocy nowego życia, w mocy radości przeżywania nieba, w mocy pokonywania przeciwności, w mocy, gdzie owoc Ducha Świętego ujawnia się w nim umieszczonym tu na ziemi w nowej przestrzeni - przestrzeni wiary. Został on przez Boga zupełnie oderwany i przeniesiony z miejsca ciemności do światłości Bożej i to widać i słyszać poprzez usta tego człowieka i poprzez jego życie. Każdy zbawiony człowiek musi się w tym miejscu znaleźć, bo tylko w tym miejscu, którym jest Chrystus, można przebywać z Bogiem. Jeżeli chce mieć niebiańską nadzieję, musi najpierw wiarą zobaczyć Jezusa, Który wypracował go Sobie i Który tu na ziemi uczynił za niego wszystko to, czego on nie mógł uczynić, po to, żeby dzisiaj mógł radować się i chwalić Pana za to, że On to dla niego uczynił i nigdy już nie mówić dobrze o sobie w starym, adamowym sposobie, ale mówić dobrze o Chrystusie i uwielbiać Chrystusa. Po to przyszedł Jezus, abyśmy Go uwielbili i Jemu oddali chwałę. A kto Jemu oddaje chwałę, oddaje chwałę zarazem i Ojcu.

Z czego macie się chlubić: z siebie, czy z Jezusa, który dla nas to wszystko uczynił? Człowiek, który nie widzi tego, może chlubić się z siebie, ale ten, który poznał swoją niemoc i moc Chrystusa, może chlubić się już tylko Jezusem, Który uwolnił go z jego niemocy. Jezus zapewnił mi nowe życie, życie z Bogiem, w którym już mogę mówić „Abba, Ojcze”, nie przez uczynki zakonu, ale przez wiarę. Jest to wielkie wywyższenie do tego, aby powiedzieć: Abba, Ojcze i mówić to wiedząc, że jestem synem lub córką Boga Wszechmogącego nie na zasadzie jakichś pozytywnych wyznań, gdzie człowiek nie ma zupełnie Ducha Chrystusowego w sobie, żyje w świecie i tylko próbuje zrobić coś lepiej niż ten świat, ale jest to już błogosławione odezwanie się człowieka, który uwierzył w Jezusa. Czasami taki człowiek może być oceniany przez innych w różny sposób, ale tam w nim zaistniało już coś wielkiego - ten człowiek zrzucił z siebie stare sposoby uzyskania zbawienia i wszedł w nowy sposób, sposób wiary i on już się cieszy i raduje, chociaż inni może mogliby powiedzieć: my jesteśmy lepsi od ciebie, zamknij i nie mów już więcej, my jesteśmy dużo lepsi od ciebie, więcej robimy, więcej pościmy, a ty jeszcze nie jesteś godzien lub godna mówić, że jesteś synem lub córką Boga. Taki wierzący człowiek może mówić: jestem, bo wierzę - rozumiesz, **bo wierzę** - i oni mogliby powiedzieć: my więcej święciliśmy dni, my osiągnęliśmy więcej rzeczy dla Boga, a on mówi: **a ja wierzę** i to mi wystarczy! I to jest to, co osiągnął dla nas Jezus. Taki człowiek może rosnąć, dojrzewać, bo on już jest w miejscu wiary, w miejscu zbawienia, Bożego odpocznienia, tam gdzie jest szczęśliwy już z Bożej łaski. I to nie jest przenośnia w sensie literackim, to jest przeniesienie przez Boga z jednej rzeczywistości do drugiej; z rzeczywistości człowieka, który stara się być z Bogiem, do rzeczywistości Boga, który w Jezusie poєднаł nas ze sobą.

Musisz być w tym miejscu, aby być wolnym. Tylko Duch Święty może wypracować to w nas:

święte, czyste uwielbienie, gdzie nie ma już skażonego człowieka, który próbuje coś uczynić, ale zaczyna się nowy człowiek, który może wszystko w Chrystusie, ponieważ wierzy w Niego. Wszystko jest możliwe dla wierzącego. Bracie i siostry nie możemy poddać się nikomu: ani swemu, ani żadnemu innemu cielesnemu zwiedzeniu, żeby uwierzyć w to, że możemy żyć w starozakonne, albo pogański sposób i jednocześnie mieć nadzieję niebiańską.

To nowe życie musi istnieć w nas, jeżeli chcemy mieć nadzieję nieba. Ono musi mieć dostęp do naszego serca, do naszego umysłu, do naszego ducha, duszy, do naszych ust, do pracy rąk, do tego, gdzie chodzą nasze nogi. To nowe życie musi mieć dostęp, a ma dostęp tylko wtedy, gdy wierzymy. Przez wiarę Jezus może zamieszkać w naszych sercach i wszystko w nas ma być przed Nim otwarte. Czy widzisz wiarą to, co mówię? Jeżeli nie widzisz, to proś Pana, aby oczyścił ci oczy, abyś zobaczył chwałę Pana, Który dokonał tego, co chciał Ojciec i wstał z martwych w mocy, aby poprowadzić nas dzisiaj do chwalebnego spotkania z Ojcem. Czy widzisz swój cel? Cel swojego bycia tutaj na ziemi? Bogu nie chodzi o to, żebyś teraz próbował coś zrobić lepiej niż inni to robią i z tego czerpał swoją sprawiedliwość i radość, bo to jest nadal stary Adam. Naszym celem jest wytrwać w wierze do końca, trzymać się Jezusa, aby On mógł uczynić w nas wszystko to, co jest zgodne z wolą Ojca, gdyż przez wiarę On stał się błogosławionym życiem naszym według normy Boga, czyniącym nas gotowymi, aby się spotkać z Nim, gdy powróci po nas jako Swoją błogosławiony Kościół. Apostoł Piotr mówi: a celem naszym jest teraz zbawienie naszej duszy. A więc wszystko w nas skierowane już jest w tym błogosławionym dla nas kierunku dzieła Bożego, którym jest wiara w Jezusa, bo my już mamy pewność, że Jezus przyjdzie po nas, trwających w wierze, abyśmy z Nim byli. Wszystko robimy w tym kierunku spotkania z Nim i zmierzamy ku temu przez wiarę czynną w miłości. Nasza praca, to jest już praca ludzi wierzących. Możemy to gdzieś jeszcze zrobić nie tak dokładnie jakby ludzie tego od nas wymagali, ale my już robimy to z wiary w Jezusa, z wiarą modlimy się, z wiarą walczymy, z wiarą kładziemy na kogoś ręce, z wiarą oczekujemy na Pana. My jesteśmy ludźmi wiary, nie uczynków, nie zniechęcenia, niepewności. Jesteśmy ludźmi wiary. Abraham z wiary został usprawiedliwiony, bo uwierzył temu co powiedział do niego Bóg. Uczynek poszedł za wiarą, ale wiara wyprzedziła uczynek. On przez wiarę w Boże Słowo, Które Bóg mu dał, został upewnionym co do tego, że Bóg da mu Izaaka z powrotem, choćby nawet i z martwych.

Od tego zależy wasze życie wieczne: czy wierzycie w Jezusa - a co za tym też idzie - i Jezusowi. Czy wierzycie w Tego prawdziwego waszego Zbawiciela, Który przyszedł uratować waszą duszę od wiecznego potępienia, od gniewu Bożego ku radości przebywania w wieczności z Bogiem? Czy wierzycie w Jezusa, czy może staracie się oprzeć na jakichś własnych uczynkach, sposobach, szamoczenie się może gdzieś, szarpiecie się w jakichś rzeczach zamiast odpocząć w Bogu, w Jezusie? Umarli odpoczęli od swoich uczynków, a myśmy umarli w Jezusie. Mówię wam, człowiek nie może żyć bez patrzenia na Jezusa, bez wiary w Jezusa. Nie może człowiek żyć, będzie się musiał szarpać, szamotać, stale niepewny, niezdecydowany. Gdy otworzy swoje usta, dopadnie go potępienie, gdy będzie je zamykał dopadnie do następne potępienie. Gdy będzie chciał coś zrobić, zaraz przyjdzie oskarżenie, gdy nie będzie chciał tego zrobić, przyjdzie następne i będzie się szamotał i szarpał. Po co i na co to, gdy może odpocząć? W Jezusie nie ma już potępienia nad nami. A dlaczego go nie ma? Bo nowe życie ogarnia nas w Chrystusie i ono wydaje plon dla chwały Boga, ono powoduje, że z wiarą możemy oczekiwać Bożego działania, odpoczywając od swojego skażonego umysłu w Panu, w Którym nasz odnowiony w swoim duchu umysł, oczekuje już zawsze nie mocy ludzkiej, lecz Bożej. I to jest łaska od Boga, że jest to życie Jezusa w nas, życie wiary. Wtedy jesteśmy w stanie walczyć z władzami tego świata ciemności i zwyciężać, bo wierzymy w Jezusa; **wierzymy w Jezusa i On mieszka w nas.**

Dlaczego ludzie tak się smucą, szamoczą, trwają gdzieś w swoich strasznych, bo beznadziejnych miejscach? Niech każdy przez wiarę z Bożej łaski wyjdzie z tych beznadziejnych miejsc, skoro Jezus

przyszedł wykonać wszystko za nas, abyśmy dzisiaj mogli radować się z Bożego zbawienia, abyśmy mogli dzisiaj wznosić do Niego czyste ręce, oczyszczone Jego krwią, otwierać czyste usta, oczyszczone Jego krwią, mieć czyste umysły, oczyszczone Jego krwią. Po to przyszedł, abyśmy mogli uwielbiać Boga w czysty, prosty sposób, kochać się nawzajem w prosty sposób, nieść pomoc w prosty sposób, nie dać się oskarżyć ani zatrzymać, gdy wyrocznia Boża mówi do nas wierzących: „wyciągnij swoją rękę, bo przez ciebie Ja dzisiaj działam; otwórz swoje serce i usta szeroko, bo Ja chcę je napełniać; nie patrz na to, czy ludzie będą cię chwalili z tego powodu lub ganili; Ja chcę mieć cię tylko dla Siebie i dla Swojej chwały, bo odkupiłem cię Swoją krwią dla Siebie”.

Jest to wielka łaska, a więc każdy z was, kto jeszcze tego nie przyjął z wiarą, niech to uczyni. Niech zrzuci starego człowieka, gdy nowy stoi przed nim; nowy człowiek na każdy dzień, człowiek gotowy wejść do wieczności, człowiek nowego, Bożego wymiaru w Jezusie Chrystusie. Twój umysł został oczyszczony ku temu, abyś mógł się radować już dzisiaj niebem doznawanym w Jezusie Chrystusie mieszkającym w tobie. A więc ten, kto nie spełnia uczynków zakonu, ale wierzy, jest sprawiedliwy? Tak! To jest piękne. Nie musimy już spełniać uczynków zakonu, bo już je wykonaliśmy w Chrystusie - czy wierzysz w to i trwasz w tym? Gdy już coś masz wypracowane, to po co jeszcze chcesz się nad tym trudzić? Masz to z wiary, aż do końca swojej pielgrzymki, jeżeli wytrwasz w wierze w Jezusa. I to jest ratunek dany nam od Boga tu na ziemi i w wieczności. Tylko trwajmy przed Bogiem w Jezusie.

„Jak i Dawid nazywa błogosławionym człowieka, któremu Bóg udziela usprawiedliwienia, niezależnie od uczynków; błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte; błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczyta”.

Kiedy Pan nam grzechu nie poczyta? Gdy wierzymy w Jezusa. Kto wierzy w Jezusa, zwycięża świat. Z góry płynie moc nowego życia każdego dnia i nocy. Z góry przychodzi pomoc potrzebna nam na każdy czas. Człowiek, który wierzy w Jezusa, otrzymuje pomoc z góry, gdyż Pan dba o Swoje imię, które z łaski Jego napełniło tego człowieka wiary, w Jego, jakże błogosławiony dla tego człowieka, sposób. Pan, Który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne, dba o Swoje imię i nie oddał tego w nasze ręce. On trzyma to w Swojej prawicy i Jemu możemy zawdzięczać wszystko. To nie my pokazujemy, jak dbamy o imię naszego Boga, to Bóg pokazuje nam jak dba o Swoje imię, gdy my wierzymy w Jezusa Chrystusa. Pokazuje, że ma tu na ziemi pośród ciemności, nieprawości, chaosu, prosty lud idący w Bożym uspokojeniu, w pokoju z Bogiem. Lud uczciwy, prawy i sprawiedliwy, bo On napełnia go tym wszystkim. Bóg napełnia Swoim życiem, Swoją naturą, tych którzy doszli do tej samej wiary, jak pisze apostoł Piotr, dzięki pracy Boga w nas. A więc nie z uczynków, ale z wiary. Wiecie, że za wiarą idą uczynki, ale to są uczynki wiary, a nie uczynki zakonu. My już sobie nie zarabiamy według zakonu, bo my już mamy Chrystusa ze skarbami niebios z łaski Bożej. Z łaski Bożej to znaczy za darmo. Człowiek wolny już ma wolność. Nie jesteśmy niewolnikami, już jesteśmy wolnymi. Pan nas wyswobodził! Chwała Bogu! Wyswobodził ciebie i mnie z więzów nieprawości, zarabiania na zbawienie u Boga. Dlaczego możesz mówić: „Abba, Ojcze”? Dlaczego tu na ziemi mówisz: „Ojcze nasz”? Jaki jest powód tego, że mówisz „Ojcze nasz”? Jakim prawem tu na ziemi mówisz „Ojcze nasz”? Kto dał ci to prawo? Rozumiesz dlaczego twoje usta mogą wypowiedzieć „Ojcze nasz”? (Już to omawialiśmy wcześniej, ale powtórzmy sobie ponownie tę Bożą lekcję). Bo Bóg dał nam wierzącym w Jezusa to prawo. Oczyszczył nasze umysły, abyśmy mogli powiedzieć jak syn lub córka: „Ojcze nasz”. Jesteś w tym Duchu, jesteś jak syn albo córka Boża, jesteś przed Ojcem i masz to świadectwo Ducha w sobie, że jesteś synem Boga Wszechmogącego, albo córką Boga Wszechmogącego i to nie jest coś, co człowiek sobie zarobił, jest to za darmo, z Bożej łaski. Dopóki mam tę łaskę za darmo, moje „Ojcze mój” brzmi prawdziwie i Bóg potwierdza, że jestem Jego synem. On dba o to, żeby imię Jego nie doznało ujmy, gdy ja jako Jego syn, posłuszny Ojcu, chodzę po ziemi.

Chwała niech będzie Bogu! On napełnia mnie Swoimi Słowami, Myślami, Działaniem i Zapewnieniem. On kierując moimi krokami potwierdza to, że jestem Jego synem. On to czyni. Chwała Bogu, że On to czyni i dzisiaj, że On przez różne rzeczy, których tutaj dokonuje w nas i pośród nas, rozwesela serce Swoich synów i Swoich córek, poprzez rzeczy, które rozbijają w proch ludzi zmysłowych i cielesnych. On rozwesela Swoich synów i córki i oni radują się z tych Bożych rzeczy, które niewierzący, gdyby wzięli na siebie, to upadliby pod nimi, bo nie ma w nich siły Jezusa, Który jedynie z łaski Boga może udźwignąć to Boże brzemień w wierzącym człowieku zamieszkałym przez Niego. Bóg się śmieje z bezbożnego, lud Boży śmieje się także, gdy widzi jak bezbożni stają i próbują uderzać w Boga działającego w Swoim ludzie. Dlaczego się śmieją? - bo wierzą w Boga i Bogu! Bo wiedzą, że Bóg dba o Swoje imię i wiedzą, że On się nie spóźnia, ale gdy wierzący wytrwa w wierze to zobaczy cud Boży. Biblia jest pełna takich błogosławionych świadectw, ale też i my, żyjący dzisiaj z wiary, posiadamy to świadectwo w sobie. Bywa i tak, że będąc w trudnym doświadczeniu, człowiek Boży wygląda tak, jakby był słaby i bliski pokonania przez okoliczności, na które napotkał w pielgrzymce z Panem, ale dzięki łasce Bożej w rozwijającym się dalej doświadczeniu możemy zobaczyć, że on wygrywa z tymi okolicznościami i strąsając je z siebie wstaje w duchu zwycięstwa, i idzie dalej wielbiąc Boga, bo Bóg to w nim uczynił, gdyż on trwał w wierze w Jezusa. Chwała niech będzie Bogu!

Ludzie, przecież myśmy otrzymali coś najwspanialszego! Ludu tej ziemi, otrzymaliśmy Słowo od Boga - wszystko wykonane w Chrystusie, zupełnie wszystko! Rozumiesz? - wszystko zostało już w Nim zrobione! Po co mielibyśmy jeszcze coś zrobić skoro wszystko zostało zrobione? Teraz możemy tylko wierzyć. Niebo się nie spóźnia, gdy wierzysz w Jezusa, niebo jest otwarte dla ciebie i stamtąd przychodzi zwycięstwo. Dlatego Paweł mówi: ja się nie wstydzę ewangelii, bo w niej jest moc nowego życia; inaczej nigdy nie śmiałybym powiedzieć „Ojcze”. Bo jakim prawem, jako człowiek, który nadal żyje w stary sposób pod grzechem, pod nieprawością miałbym prawo mówić do Boga „Ojcze”? Bóg jest Bogiem Świętym. Jakim prawem miałbym powiedzieć do Niego: „Ojcze”, gdy nie jestem jeszcze przez wiarę uświęcony ofiarą Jezusa, ale nadal pozostaję poza tą ofiarą jako skażony, a więc oddzielony od synostwa?

Jezus powiedział do Żydów, którzy uwierzyli w Niego, ale nie poszli za Nim w posłuszeństwie Jego Słowom: „Ojcem waszym jest diabeł, a nie Ojciec - Wszechmogący Bóg. Wy jesteście skażeni, tak jak i wasz ojciec”. A więc człowiek musi mieć nową naturę, musi doznawać ręki swojego Ojca na sobie. Jezus powiedział: ręka Ojca oczyszcza was, abyście wydawali jeszcze obfitszy owoc dla Jego chwały. Moglibyśmy zatrzymać się na tym i rozkoszować się. Wszystko zostało już zrobione, zupełnie wszystko. Jezus powiedział: teraz odpocznijcie od dzieł swoich, a szukajcie tylko Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości. Odpocznijcie od wszystkich rzeczy, należycie przecież do Pana, Który troszczy się o Swoją Oblubienicę. Należycie do Chrystusa, Który jest prawdziwy. A więc przez wiarę sprawiedliwy dziedziczy obietnicę, przez wiarę mówi: Abba, Ojcze. I to jest prawdą. Przyjąłeś to, jesteś wdzięczny Bogu, rozkoszujesz się tą prawdą. To jest normalna Pańska szkoła, gdy z radością uczysz się Słowa Bożego i wzrastasz w Nim. Ktoś może patrzeć na ciebie i powiedzieć: O, mężczyzno, albo ty niewiasto, ty mi się nauczyłeś albo nauczyłaś tego wszystkiego czytając mnóstwo jakichś książek i teraz jesteś taki mądry. Pewnie gdzieś się nacztyliście, no powiedzcie skąd to macie, a zaraz się wyda, bo przecież znamy wasze życie, że ono w niczym nie odbiegało od naszego, a teraz jesteście tacy mądrzy. I tak myśleli o Panu Jezusie, tak myśleli o Piotrze, myśleli o innych uczniach Pana Jezusa - skąd oni to mają, skoro się nie uczyli? Człowiekowi tego świata jest tak trudno uwierzyć w Boga wywołującego Sobie w Chrystusie człowieka z tego świata, takiego jak ty lub ja, i poprzez wiarę, nadzieję, miłość i mądrość z góry, którą jest Chrystus, czyniącego go mądrym i gotowym do poznawania Go i Jego umiłowanego Syna. Mądrość ludu Bożego nie pochodzi od człowieka, ale od Boga przez objawienie nam Jezusa Chrystusa poprzez Ducha Świętego obecnego tutaj na ziemi ku naszemu dobru jeszcze i dzisiaj. Nic nie jest tak mocno atakowane tutaj na ziemi jak pozycja Jezusa Chrystusa mieszkającego przez wiarę w Swoich uczniach, i nic tak

mocno się nie rozbija o cokolwiek, jak to, co uderza w tę pozycję. Jest to pozycja, której bramy piekielne nigdy nie przemogą, i każdy, który wytrwa w tej pozycji do końca, nic nie biorąc na siebie poza nią, ten się ostoi i wprowadzi już dzisiaj ten świat w zdumione pytanie: skąd on ma tę mądrość?

Mądrość nasza jest z góry. Naszą mądrością jest Chrystus, gdy patrzymy na Niego, gdy podziwiamy Go, gdy ku Niemu kierują się nasze oczy od razu stajemy się mądrzy i poświadczą nam to napęniając nas codziennie bojaźń Bożą, bo patrzymy już tylko w tym jedynym bezpiecznym, chwalebnym i błogosławionym dla nas kierunku. Możemy mówić tak jak wyrocznia Boża mówi i to jest w nas, bo to jest szczęściem naszym. Jezus Chrystus odkupił nas wtedy, gdy wziął wszystkie nasze zobowiązania na Siebie i poddał je w Sobie samym przybiciu do krzyża. Tam do krzyża zostały przybite wszystkie nasze stare zobowiązania i tam wszystko to, co stare zostało zakończone, gdyż tam został spłacony nasz cały dług. Przez wiarę staliśmy się wolni w Chrystusie, aby nigdy więcej nie być niczymi dłużnikami. Dług został spłacony. Nasz Wszechmogący Stwórca odniósł tam triumf nad diabłem w Jezusie Chrystusie. Nasz Ojciec przez wiarę w Jezusa odnosi ten sam triumf w nas. Dlatego apostoł Paweł modlił się, aby Jezus przez wiarę zamieszkał w sercach naszych, abyśmy mogli pojąć to Boże objawienie, Boże działanie Tego, Który zaczął i dokończył wszystko w Chrystusie.

Dlaczego ludzie widzieli Szczepana z jaśniejącą twarzą? Bo on oglądał Syna Człowieczego po prawicy Ojca. Jego oblicze jaśniało jak oblicze anielskie. My wiemy, że chociaż jesteśmy tu na ziemi, a Jezus jest w niebie, to On również jest w nas i pośród nas poprzez Swego Ducha Chrystusowego. Nie jesteśmy tu sami, Duch Święty jest z nami. Teraz tak ważne jest, aby skorzystać z tego, co Jezus przyszedł dla nas osiągnąć. A więc do takiej prawdziwej, Bożej pracy, zachęca nas Pan przez wiarę w Niego. Pracujemy u Pana jako oczyszczeni w sercach swoich przez wiarę kosztującą z uwielbieniem tę Bożą prawdę: *„Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte; błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczyta”* (Rzym. 4,7.8).

Mówię, biada wam, jeśli będziecie wracać do starego i mówię, chwała wam, jeśli będziecie w Chrystusie. Zginie każdy, kto jest poza Chrystusem; nie będzie miało znaczenia jak dobrym był, o ile był lepszym od innych, według ludzkiej oceny, a będzie uratowany każdy, kto przez wiarę trwa w Chrystusie Jezusie i czyni to, co według Boga jest dobre.

Myślę, że jesteście wdzięczni Bogu za Jego łaskę i zawsze korzystacie z tego, że zostało nam dane miejsce wiary tu na ziemi, w którym zawsze możemy być szczęśliwi trwając w Chrystusie i spodziewacie się po mnie, że będę także z tego powodu szczęśliwy. Pan Jezus spodziewa się po nas, którzy wierzymy w Niego, że będziemy szczęśliwi, bo jakże moglibyśmy być nieszczęśliwi w Nim, Bożym Chrystusie, w Którym zostaliśmy przeznaczeni ku dobremu uczynkom zgodnie z Bożą wolą w Nim. Jesteśmy uratowani w Nim, aby czynić Boże dobro.

Chcę wam powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy: nasz Pan Jezus Chrystus był oskarżany o wiele rzeczy, mimo to, że czynił dobro. Apostoł Paweł był oskarżany o wiele rzeczy, mimo to, że czynił dobro. Te oskarżenia nie mają żadnego znaczenia u Boga Ojca, żadnego! - gdyż i do nas żyjących na ziemi dzisiaj, jak i do wszystkich żyjących wcześniej, powiedział Pan te same słowa: *„Biada wam, gdy wszyscy ludzie dobrze o was mówić będą; tak samo bowiem czynili fałszywym prorokom ojcowie ich”* (Łuk. 6,26). *„Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić o was wszelkie zło ze względu na mnie! Radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami”* (Mat. 5,11.12). Tutaj w tych wierszach Pan nie mówi do nas, abyśmy chodzili teraz i szukali tego, żeby tylko ktoś źle o nas powiedział, i to już będzie znaczyło, że jest wspaniale z nami, nie! - to nie oto tutaj chodzi. Biada wam, jeśli źle o was mówić będą

dlatego, że czynicie zło, ale błogosławieni jesteście, gdy będą mówić o was źle, dlatego, że wierzycie w Jezusa, i że w Jezusie znaleźliście swój prawdziwy cel i nie oglądacie się na to, czy inni będą aprobowali wasz cel, i czy będą się z nim zgadzali, gotowi z wami przemierzać tę pielgrzymkę. W Jezusie Chrystusie dzięki Bogu my wierzący mamy tylko jeden cel: życie wieczne z Bogiem. Idąc do tego celu będziesz musiał na swojej drodze spotkać ludzi, którzy będą przeciwko tobie i będą chcieli zmienić twoją drogę w Chrystusie na swoją drogę w zakonie lub fałszywej wolności. Będą chcieli cię odciągnąć od tego celu, będą chcieli zrobić różne rzeczy, żebyś tylko nie szedł w Bożym kierunku. Nie dziw się temu, ale jeszcze bardziej umacniaj się w Chrystusie przez trwanie w Jego zakonie, który apostoł Paweł streścił w tych słowach: „*Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy*” (Gal. 6,2). „*Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci*” (Rzym. 8,2). A Pan Jezus powiedział do wszystkich Swoich naśladowców te słowa: „*Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień lekkie*” (Mat. 11,29.30). „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*” (Jan.13,34.35). Jeżeli dzisiaj idziesz tą drogą, którą jest Chrystus, to żyjesz według tej drogi i masz prawdziwy, bo wieczny cel. Teraz już wiesz, że jedynie ta droga prowadzi do Ojca i On jest Tym jedynym celem, w kierunku którego teraz zmierzasz, prowadzony przez Ducha Świętego i napełniony Duchem Chrystusowym, i nie dasz się odciągnąć od miłości Ojca, która jest ci dana w Jezusie Chrystusie, Panu twoim, bo Bóg w Swojej Wszechpotężnej miłości trzyma cię już teraz w Swojej dłoni. Trwając w Jezusie dojdiesz do celu i będziesz uratowany na całą wieczność. Będą tacy ludzie na twojej drodze, którzy będą cię chwalić i hołubić ci. Będą mieli swój cel, nie Chrystusowy lecz swój i tym też nie dasz się zwieść, bo ty masz już cel. Nie chodzi ci o to, aby ludzie cię chwalili, chodzi ci o to, byś chodził z Bogiem, rozumiesz? Masz swój cel. Po prostu ty masz już swój cel. Jesteś trzeźwym człowiekiem, wiesz dokąd idziesz, dlaczego się uczysz i dlaczego stosujesz Boże Słowo, bo zmierzasz do celu, poznajesz coraz bardziej Pana, jesteś człowiekiem rozsądnym i nie dasz się ogłupić. Ty już chcesz poznawać tylko Pana i chcesz iść w tym celu, aby się z Nim spotkać. A więc będziesz robił wszystko, żeby być gotowym stoczyć bitwę i wygrać ją. Wiesz, że idąc do tego celu musisz być uzbrojony w całą Bożą zbroję, aby być jaki cudotwórca, ani być jaki mądrała, choćby go nazywali nawet mocą Bożą, tak jak Szymona czarnoksiężnika, nie odwrócił twoich oczu od Chrystusa. Ty znasz Pana, poznajesz Go coraz bardziej i wiesz, co On dla ciebie uczynił. I dlatego nie będziesz jak Galacjanie, którzy dali się omamić (zaczarować), odwrócili swoje oczy od Chrystusa, pozwolili wciągnąć się w chaos i szamotanie tego, co idzie już ku zniszczeniu. Człowiek Boży, to jest ktoś, kto jest uporządkowany przez wiarę w Chrystusa. U niego wszystko już jest uporządkowane: modlitwa, czytanie Biblii, służba u Pana. Czasami człowiek wierzący nie może wziąć i przeczytać Słowa w ciągu dnia, gdy pracuje dla Pana, ale to Słowo wychodzi poprzez jego usta i poprzez jego życie. Czasami siada do Biblii i nikt go od niej nie oderwie. Wiecie, jak to wygląda, gdy zasiadasz do czytania Biblii: siadasz i zaczynasz bój, bo próbuje cię ktoś od niej oderwać. Tak jest? Czasami diabeł, czasami człowiek, a czasami, co jest wielkim smutkiem dla Pana Jezusa, ty sam, gdy gdzieś ten świat wkradł się do twego serca. Ale ty wiesz, że teraz jest twój czas, abyś czytał i wygrasz tę bitwę, gdyż twoje serce jest zachwycone Panem twoim Jezusem Chrystusem. Tak samo jest w zwiastowaniu ewangelii o Jezusie i w przebywaniu pośród świętych Jego, ten sam bój i w taki sam sposób odniesione zwycięstwo - przez zachwycenie Panem Jezusem Chrystusem, dla Którego już dzięki łasce Boga działającej w tobie, jesteś gotów żyć i umrzeć według Jego woli. Pamiętaj, gdy masz cel, to zawsze zrobisz dokładnie to, co chce Pan i będziesz bezpieczny, bo wierzysz w Jezusa.

Powiedzmy tak: człowiek, który wierzy w Jezusa jest poza sferą pewnego rodzaju oskarżania, że nie jest tam gdzie być powinien. Wierząc w Jezusa jesteś już wolny od tego, bo jesteś zawsze tam, gdzie być powinien: w Chrystusie. A Duch Święty może zawsze wtedy tobą pokierować zgodnie z wolą Boga Ojca i Bożego Syna, Jezusa Chrystusa. Kogo Duch Święty prowadzi, ten jest synem lub córką Bożą a przez

to kim jest w Chrystusie jest współdziedzicem Bożym razem z Jezusem Chrystusem. Więc idź patrząc na to, co już masz i ku czemu zmierzasz i okazuj, że jesteś mądrym człowiekiem, napełnionym Bożą mądrością, mogącym uśmiechnąć się, podać rękę, okazać przebaczenie, gdyż jesteś wolny od swoich grzechów. Możesz podać innym czystą rękę, bo zostałeś oczyszczony krwią Jezusa raz na zawsze. Rozumiecie to? - raz na zawsze. Bóg wprowadził nas przez Swojego Ducha w to doskonale miejsce Bożego oczyszczenia raz na zawsze, czyniąc to skutecznym od początku do końca przez wiarę w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, i nie wprowadza nas tam co jakiś czas, jak do muzeum, ale raz na zawsze nas tam wprowadził i tam mamy wytrwać przez całą naszą pielgrzymkę. Rozumiecie to? A w tym świętym miejscu, oczyszczonym krwią Bożego Baranka, Jezusa Chrystusa, jest już zachowana raz na zawsze pełnia naszej społeczności z Bogiem, tu na ziemi. Paweł w Liście do Kolosan przekazuje nam, że Bóg chce zamieszkać w nas w pełni tak samo, jak mieszkał w pełni w Jezusie Chrystusie, Synu Swoim w czasie Jego pielgrzymki po tej ziemi. Rozumiecie to? Bóg chce mieć nas jako Swoją Świątynię, która chodzi w Chrystusowej wolności i w której Bóg tak jak w Chrystusie może mieszkać jako w miejscu oddzielonym przez uświęcenie tylko dla Niego. Niech imię Pańskie każdego dnia będzie uwielbione we wszystkich Świątyniach Jego, razem tworzących w jedności Ducha Świętego jedną Bożą Świątynię, którą jest Kościół Jezusa Chrystusa.

Trzymajcie się tego mocno, gdyż normalnie możemy trwać w Bożym zwycięstwie tylko wtedy, gdy wierzymy w Jezusa. Jeśli zaś nie wierzymy w Jezusa Chrystusa to wszystko przecież w tym momencie musi być nienormalne, to wszelka modlitwa, rozmowa, śpiewy są nienormalne, bo bez Jezusa normalnymi być przecież nie mogą. Jeżeli człowiek nie wierzy w Jezusa, to wszystko w nim jest chaosem. Jest to w nim nieuporządkowane, jest to dla tego człowieka zupełnym zagubieniem w sferze religijności polegającej głównie na samej sobie. W tym religijnym życiu nie ma radości, tego świętego, duchowego szczęścia przebywania z Panem, są różne rzeczy, ale to wszystko aż tchnie w nich zakonem lub fałszywą wolnością. Paweł mówi o takich ludziach, że oni nie rozumieją nawet tego, co mówią. Zakon jest dla grzeszników, łaska jest dla zbawionych. Jesteśmy po łaską, nie pod zakonem, a więc nie wracajmy nigdy do starego człowieka z jego religijnością, ale bądźmy pełni życia Jezusa Chrystusa w nas, dla dobra tych wśród których przebywamy, bo dla naszego dobra skutecznie zawsze pracuje śmierć Jezusa w nas. Rozumiesz to? Dzisiaj, jeśli głos Pana usłyszałeś, nie zatwardzaj swojego serca. Niech Pan Jezus ma do ciebie przystęp, abyś najpierw był dla Jego chwały, i dopiero potem dla swego dobra, wolnym człowiekiem. Pan Jezus po to przyszedł, aby uwolnić jeńców wyprowadzając ich z ciemnicy, aby otworzyć uszy głuchych i oczy ślepych, pozwolić skakać chromym, po to, abyś był Mu zawsze wdzięczny i zawsze czynił to, co chce twój tak bardzo miłosierny dla ciebie i łaskawy Pan.

Pan mówi: po oczach rozpoznają czy twoje serce należy do Mnie (Mat. 6,22.23). Jeżeli oczy są ciemne, jak wygląda serce? A jeżeli oczy jaśnieją, jak wygląda serce? Pan mówi: po oczach. Niech będzie imię Pańskie uwielbione. Wiecie jak wygląda człowiek zakochany, jak zmieniają się jego oczy, gdy mówi o tym, kogo kocha. Niech wasza miłość będzie widoczna na zewnątrz - mówi Pan - Ja nie chcę abyście ją ukrywali, ale chcę, abyście nią jasno świecili jak świeca postawiona na świeczniku. Trwajmy w Nim, Umiłowanym naszym, i rozkoszujmy się Nim, niech będzie uwielbiony w nas - Oblubienicy Swojej zawsze gotowej, aby się z Nim spotkać, gdy przyjdzie. Przyjdź Panie Jezu! Amen.